

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 5124.
Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 25 — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 245. Służb. por. 45
Redaktor lub tego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem doł świętecznych od godz. 10-3 po poł.
Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 11 milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia ogłoszenia zamiejscowe i matrymone 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Niemcy boją się stabilizacji pokoju!

Przez długie lata dumną dewizą Niemiec było, że „nikogo się nie boją, tylko Boga”. Niewiele, co prawda, dał dowodów swej „bojaźni Bożej” podczas wielkiej wojny. Obecnie jednak, coraz liczniejsze mamy dowody, że Niemcy współczesne może już i Boga się nie boją wcale, natomiast boją się napewno... pokoju!

Wydany w Genewie przez niemieckie stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów tygodnik w języku francuskim zwraca się wprost i otwarcie przeciwko podniesionej z inicjatywy polskiej idei rozbrojenia moralnego. Zdawałoby się, temat — na terenie genewskim — dość trudny i niewdzięczny. Widocznie jednak inicjatywa polska poważnie krzyżuje plany niemieckie, skoro propaganda niemiecka podjęła się tak trudnego i niewdzięcznego zadania. Dowód tego propagandowy tygodnik niemiecki, że idea rozbrojenia moralnego przeskadza... rozbrojeniu wojskowemu. Rysum tenaist amici! Niemcy widocznie nważają publikę genewską za bardzo naiwną, skoro mieli odważyć lansować taką niedorzeczność. Propaganda niemiecka u-situje wzmówić w świat, że niebezpieczeństwo leży w broni, nie w ręku która nią włada. A przecież broń nawet najniebezpieczniejsza jest rzeczą martwą, dopóki nie znajdzie się ręka, która zechce i potrafi uczynić z niej morderczy użytek. Wola i myśl ludzka, a więc czynnik moralny i umysłowy — oto istotne źródło niebezpieczeństwa wojennego.

Ale Niemcy boją się panicznie, by te źródła nie wyschły w ich własnych sercach i duszach. Boją się „rozbrojenia moralnego” przedewszystkiem dla siebie. W połączeniu z ujawnioną już na terenie Komisji rozbrojenowej taktyką ambasadora Nadolnego, jasne już jest, jakie plany roją się Niemcom w związku z akcją rozbrojenową. Chodzi im o to, by pod pretekstem „równości zbrojeń” uzyskać prawo jawnego zbrojenia się, wbrew zobowiązaniu Traktatu Wersalskiego, no i chodzi o to, by Niemcom nikt nie przeszkadzał w dalszym „moralnym zbrojeniu się”, t. j. w podtrzymywaniu i eskytowaniu szafu „rewanżowego”.

Jak wrażliwe są Niemcy na wszelką możliwość unormowania stosunków ze swym sąsiadem wschodnim t. j. z Polską, mamy znowu świeży dowód. W prasie niemieckiej rozeszła się pogłoska, że Rząd Polski zaproponował Rządowi Niemieckiemu zaprzestanie wojny celnej, która — z winy Niemiec — trwa już 7 lat i wzajemne zniesienie wszelkich bojowych zarządzeń celnych. Zaznaczyć należy, że ze ster marodajnych Rządu Polskiego brak potwierdzenia tej wiadomości. Ale już samo jej ukazanie się na szpaltach prasy wystarczyło, by takie organy jak „Koelnische Ztg.”, a przedewszystkiem „Deutsche Tagesztg.” uderzyły na alarm. Organ prawnicowy jest zdania, że Rząd Polski powinien znieść wszelkie swe zarządzenia, skierowane przeciwko importowi niemieckiemu, nie pytając wcale, czy i jaką uzyskać ma rekompensatę ze strony niemieckiej. Inaczej, projekt polski traktowany jest, jako „nieszczerzy i beztreściwy”.

I tutaj znowu ujawnia się strach niemiecki przed każdym krokiem, który prowadzić może do utrwalenia pokoju. A potrzeba „rozbrojenia moralnego” Niemiec ustawicznie znajduje dziesiątki faktów potwierdzonych. Ostatnio w Prusach Wschodnich zamordowano, z pobudek jedynie nienawiści plemiennej, nauczyciela Polaka — Lanca. Niemieckie „rozbrojenie moralne” zdołało przekroczyć nawet stopy graniczne Rzeczypospolitej

Polskiej. We wsi Gościejowo pod Rogoźnem (pow. obornicki) zamordowany został 12-letni uczeń szkoły polskiej Marcin Lijewski przez 15-letnich chłopców niemieckich, uzbrojonych w kije z nabitemi na nie grubymi gwoździami.

Jakie rezultaty daje „uzbrojenie moralne” wśród młodzieży niemieckiej w Berlinie, o tem nie trzeba pisać, wobec codziennej kroniki mordów i objawów wyuzdania. Jak widzimy, niebezpieczeństwo „rozbrojenia moralnego” nie grozi wcale Niemcom. Niepotrzebnie tedy ich propaganda wysłała się na jego zwalczanie.

TABELA

ciągnięcia loterii na str. 5-aj

Sensacyjny dokument perfidji niemieckiej

Wszystkie wystąpienia antypolskie z inicjatywy i za poparciem rządu Rzeszy. Katowice. — Jak wiadomo, w Niemczech kilkakrotnie co roku odbywają się liczne manifestacje, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, skierowane przeciwko traktatowi wersalskiemu, przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej, przeciwko t. zw. „korytarzowi pomorskiemu”, przeciwko oderwaniu Gdańska itd. Manifestacje te pozornie organizują rozmaite związki i stowarzyszenia niemieckie, faktycznie jednak za kulisami tych manifestacji stoi rząd i władze niemieckie, które propagandę te finansowo popierają. Ze tak jest, świadczy o tem dokument, demaskujący niesłychaną robotę rządu i władz niemieckich. Jest to mianowicie tajny urzędowy okólnik, wydany przez landrata w Elblągu, Zachoriosa, rozesłany w marcu br. do wszystkich landratów w Niemczech w sprawie zjazdu delegatów Związku dla Niemczyzny zagranicą w Elblągu w Prusach Wschodnich w dn. od 12 — 20 maja br.

Zjazd w Elblągu, jak wykazuje okólnik, ma mieć szczególnie wielkie narodowe znaczenie ze względu na politykę wschodnio-niemiecką. Organizuje się mianowicie, jak brzmi treść okólnika do landratów, jako manifestacja na rzecz „niemieckiego wschodu”, mianowicie na rzecz tych prowincji, które zostały przyłączone do Polski.

Zjazd odbędzie się „w starym kraju zakonu krzyżackiego”.

Zjazd ten ma udowodnić, że naród niemiecki i wszystkie jego szczepy bez względu na polityczne poglądy, świadomy jest swoich obowiązków wobec zagrożonych prowincji na wschodzie. Dla użytku młodzieży i dla wycieczek szkolnych przewidziane są wolne bilety kolejowe, pozatem starsza młodzież korzysta także z ulg kolejowych. Władze niemieckie dostarczą specjalnych pociągów wraz z wszystkimi ulgami i zniżkami, a w Elblągu przygotowane będą kwatery i pożywienie. Miejscowy burmistrz wydał zarządzenie, aby wszyscy uczestnicy zjazdu znaleźli dostateczne i tanie pomieszczenie. Centrala organizacji tego zjazdu znajduje się: Berlin, W 30, ul. Marcina Lutra 97. Tam też wszyscy delegaci mają zgłaszać swój udział w tej manifestacji.

Okólnik wzywa do propagandy za jaknajliczniejszym udziałem w tym zjeździe, skierowanym przeciwko Polsce, przeciwko traktatowi wersalskiemu i granicy polsko-niemieckiej. Do tego urzędowego okólnika dołączony został program tygodniowego zjazdu. Program obejmuje zebrania, pochody, referaty, wycieczkę do Malborka itd. Zjazd zakończy się wywieczką do Gdańska w dniu 20-go maja.

Otwarcie wystawy „Ludzie rewolucji 1905 r.”

W Salonie Sztuki Garlińskiego w Warszawie staraniem Związku Legionistów Polskich odbyło się otwarcie wystawy plakorzeźb Wł. Gruberskiego p. n. „Ludzie rewolucji 1905 r.” Uroczystość otwarcia wystawy zgromadziła swą obecnością p. Prezydent R. P., członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz wojskowych oraz przedstawiciele władz państwowych Wśród przybyłych na otwarcie gości obecna była również p. Aleksandra Piłsudska. —

Na zdjęciu naszym widzimy: p. Prezydenta R. P. (1), p. Aleksandrę Piłsudską (2); artystę rzeźbiarza Wł. Gruberskiego (3), min. Poczty i Tel. inż. Boernera (4).



wiem rząd niemiecki oficjalnie wypiera się propagandy przeciwko obowiązującemu międzynarodowemu traktatowi, jednak za kulisami całej tej propagandy stoi ten sam rząd i władze niemieckie.

Urzędowy okólnik landrata Zachoriosa z Elbląga jest najlepszym tego dowodem.

Aresztowania w Zagłębiu Dąbrowskiem

Na czele szajki wichrzycieli komunistycznych stał absolwent Sorbony, syn fabrykanta.

Sosnowiec. — Szereg wystąpień antypaństwowych, systematyczne nawoływanie do masówek w czasie strajku wskazywały na to, że działała tu jedna ręka, która wszystkim kierowała. Dużo momentów świadczyło o tem, że centrala komunistyczna przysłała na teren Zagłębia kilku wybitniejszych funkcjonariuszy t. zw. „kacyzków”.

Policia zaczęła śledzić ich i ostatnio

wytropiła kilku najwybitniejszych agitatorów. Mieszkałi oni poza Zagłębiem i przyjeżdżali tylko w wyjątkowych wypadkach, posługując się najczęściej kuryerami, którzy przywozili instrukcje i pieniądze.

W piątek w nocy nastąpiły aresztowania. W ręce policji wpadł wybitny funkcjonariusz K. C. Abram Kagan, absolwent Sorbony, władający kilkoma językami,



Ważną rzeczą jest wiedzieć, z czego składa się mydło,

którem pielęgnujemy cerę

Cera Pani — to bezcenne dobro. Niechże więc Pani nie niszczy lekkomyślnie Swej urody — i używa tylko mydła, o którym więc, z czego się składa. Mydło Palmolive wyrabiane jest z olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych — i nie zawiera żadnych innych tłuszczów. Oleje te mieszają się według specjalnej recepty, która stanowi naszą ścisłą tajemnicę. Ten właśnie specjalny stosunek mieszania tych olejów roślinnych wpływa tak zbawienne na cerę. Palmolive ma na celu przede wszystkim pielęgnowanie cery i

naskórka. Dlatego jest tak delikatny i miły w użyciu. Miękką jego pianą łagodny uwalnia skórę od wszelkich nieczystości — wnika w najmniejszych porach. A to przecież jest podstawowym warunkiem prawdziwie pięknej cery.



Mydło PALMOLIVE Teraz gr 90

Kino-Teatr „MUZA”

POŻAR ŚWIATA

z artystami światowej sławy:
William Hall, Davis, Marie Hulf i inni.
Nad program aktualności „PATA”
Scenografię w „Miazach”.

syn fabrykanta łódzkiego. Przebywał on od kilku miesięcy w Polsce, nie mając określonego zajęcia, dla upozorowania jednak posiadał on od ojca dowód prowadzenia przedstawicielstwa na sprzedaż sukna oraz na materjały fabryki „Czenstochowiec”. Znalaziono przy nim stażowaną kartę cyrkulacyjną, uprawniającą do przekraczania granicy polskiej do Niemiec na nazwisko Waltera Singera, dalej niezwykle kompromitującą go korespondencję. Głównym jego pomocnikiem był funkcjonariusz K. C. Franciszek Malinowski z Warszawy, u którego podczas aresztowania znaleziono szereg ważnych notatek i listów.

Trzecim funkcjonariuszem, pochodzącym z Krakowa, okazał się Roman Szczelina, górnik. Specjalnością jego było organizowanie młodzieży. Później aresztowano Błimę Blum, pomocnicę Kaganę, pełniącą funkcję łącznika między centralnym komitetem, a partią komunistyczną w Zagłębiu Dąbrowskim.

W dalszym ciągu aresztowano Berka Auerbacha z Będzina. Cała ta grupa komunistyczna była niejako ekspozyturą centrali komunistycznej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

TELEGRAMY

„PAŃSTWO MANDZURSIE”

Mukden. — Nowy rząd mandzurski wypracował obecnie projekt konstytucji. Oficjalna nazwa nowego państwa brzmi: „Państwo Mandzurskie”. Szef państwa będzie nosił tytuł regenta. Chorągiew państwa jest koloru żółtego i posiada po bokach ornamentację w kształcie pasów czerwonych, niebieskich, białych i czarnych. Barwy te posiadają specjalne znaczenie. Barwa czerwona jest symbolem Chińczyków, niebieska Mongołów, biała Japończyków, zaś czarna Koreańczyków. Tekst nowej konstytucji ogłoszony zostanie w dniu 1 maja.

CZY ZAWIESZENIE BRONI?

London. — Według informacji z Tokio, w Szanghaju doszło do porozumienia między władzami japońskimi i chińskimi w sprawie zawieszenia broni na następujących warunkach: 1) wojska chińskie wycofają się poza granicę pasa 20 km. na zachód od Szanghaju i wstrzymają akcję wojenną, 2) terytoria opuszczone przez wojska japońskie, obejmują władze chińskie, jednakże na terenach tych nie mogą stać chińscy żołnierze, 3) celem przestrzegania postanowień rozejmu — utworzony będzie mieszany komitet japońsko-chiński. W kolach chińskich za. przeczącą wiadomości, jakoby doszło do porozumienia z władzami japońskimi.

SPIS LUDNOŚCI W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIM.

Citta del Vaticano. — Pierwszy spis ludności w państwie watykańskim wykazał, że w granicach państwa papieskiego mieszka 1000 jego obywateli. Liczba ta obejmuje i 283 rezydentów. Jednocześnie obywateli urodziło się po umowie laterańskiej. Cztery piąte obywateli watykańskich posiadało przedtem obywatelstwo włoskie.

„WOLNOŚĆ UZYSKA MOŻNA TAKŻE BEZ ROZLEWU KRWI...”

Wiedeń. — Z korespondencji z Bombaju, „Neue Freie Presse” podaje rozmowę z prezydentem kongresu hinduskiego Patelem.

Omawiając obecną sytuację w Indiach, prezydent kongresu zaznaczył, że walka z powodu nieustępliwości obu stron w ostatnim czasie znacznie się zaostroiła. „Opór Hindusów — oświadczył Patel — zwiększa się równocześnie z naciskaniem rządu brytyjskiego.

Gandhi poza kratami więziennymi jest silniejszy aniżeli w wolności. Jeśli jednak Indie osiągną wolność w drodze legalnej — co jest bardzo prawdopodobne — będzie to miało olbrzymie znaczenie dla całego świata. Będzie to w historii ludzkości nowa epoka, która uodowodni, że wolność uzyskać można również i bez rozlewu krwi.”

Nota w sprawie Kłajpedy

Zaunius zachował się brutalnie wobec posłów głównych mocarstw.

Kowno. — Minister spraw zagranicznych Zaunius, po przyjęciu noty sygnatariuszów statutu kłajpedzkiego, zwracającej uwagę Litwie, iż postępowanie organów nowego dyrektorium kłajpedzkiego nie odpowiada danym przyrzeczeniom litewskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie — oświadczył wobec posłów tych mocarstw, że nowe dyrektorium utworzone zostało przez Simajtyś, ale nie przedstawiło się sejmikowi kłajpedzkiemu, wobec czego kwestia, czy cieszy się ono zaufaniem, czy nie — jest przedwczesna.

Zarzuży więc, jakoby Zaunius nie dotrzymał zobowiązań genewskich, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, gdyż dyrektorium zostało utworzone, a kwestia zaufania jest sprawą przyszłości.

Dalej Zaunius oświadczył, iż litewska delegacja w Genewie nie mogła zgodzić się z procedurą załatwienia konfliktu z b. prez. Betcherem i jeśli Liga Narodów zmusiła Litwę do tego — to rząd litewski będzie zmuszony cofnąć swoje przyrzeczenie co do zniesienia stanu wojennego w

okregu kłajpedzkim w czasie wyborów do sejmiku.

Następnie Zaunius oświadczył, iż ewentualne rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego odpowiadać będzie całkowicie statutowi.

Wreszcie Zaunius wyraził zdziwienie, że wiadomość, rozesłana przez biuro Wolfa o nocie mocarstw poprzedziło wręczanie tej noty.

Ton i sposób, w jakim Zaunius rozmawiał z posłami angielskim, francuskim, japońskim i włoskim, zrobił jak najfajtalniejsze wrażenie. Zachowanie się jego było nietykliwe, a nawet brutalne.

Posłowie mocarstw doszli do przekonania, iż mają do czynienia z wyraźną złą wolą.

W Kownie panuje przekonanie, że zachowanie się niewłaściwe Zauniusa po ciągnie za sobą poważne konsekwencje dla Litwy.

Kowno. — Po interwencji przedstawicieli sygnatariuszy układu kłajpedzkiego postanowił rząd litewski w sobotę wieczorem na nadzwyczajnym posiedzeniu zgodzić się na oddanie sprawy kłajpedzkiej pod decyzję trybunału haskiego.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI W INDIACH.

London. — Zapowiedzi rządu brytyjskiego rozwiązania zagadnienia mniejszości w Indiach przez okrojone schematu kurji wyborczych, dzielącego mandaty pomiędzy Hindusów, parjasów, mułmanów i chrześcijan, w istocie przekreśla całą konferencję „okrągłego stołu” i dowodzi, że rząd brytyjski czuje się dosyć silny dla realizowania polityki bez oglądania się na Gandhiego. Decyzja rządu wywołała pozorny opór Hindusów, faktycznie jednak zadowolenie, że rząd wprowadził impas. Mułmanowie i parjasi przyjmują decyzję rządu z satysfakcją.

Pogrom murzynów w mieście Louisville.

Nowy Jork. — W mieście Louisville rozgrywały się wczoraj krwawe awantury zakończone pogromem dzielnicy murzyńskiej. Początek zajściom dało ukazanie się pewnego murzyna w towarzystwie białej kobiety na ulicy. Oburzony tym widokiem jeden z przechodniów spoliczkował murzyna, w którego obronie stanęli dwaj murzyni. Wywiązała się na ulicy ogólna bijatyka. Rozgromiono hotel, pocięto nożami posciół, potłuczono lustra i poturbowano cały personel murzyńskiej hotelu, gdzie schronili się murzyni.

Rozruchy przerzuciły się wkrótce do dzielnicy murzyńskiej, gdzie poczęto rozbijać sklepy, fryzjerie i jadłodajnie murzyńskie. Policja przez kilka godzin z rzędu nie była w stanie opanować groźnej sytuacji. Wzywano oddziały wojskowe z miejscowości Lexington. Jednakże publiczność zgótowała żołnierzom owacje, wskutek czego ci nie wzięli udziału w poskramianiu rozruchów.

Ludność murzyńska opuściła miasto. Obecnie porządek jest już przywrócony. Gubernator stanowy zażądał, by podoficera, dowodzącego niesubordynowanym oddziałem wojskowym, pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

POZBAWIENIE PRAW DO TRONU.

London. — Ze Sztokholmu donoszą, że gabinet szwedzki ogłosił komunikat, w którym oznajmiono, iż ks. Lenart pozbawiony zostaje praw do tronu szwedzkiego i swoich przywilejów dziedzicznego księcia wskutek małżeństwa, na które król nie udzielił swego zezwolenia. Jedynym prawem, jakie ks. Lenart zatrzymuje, jest noszenie nazwiska Bernadotte.

POINCARÉ O BRIANDZIE.

Paryż. — Wielką sensację wzbudził w Paryżu fakt, że był prezydent Poincaré, jak wiadomo wróg Brianda, poświęcił pamięci zmarłego ministra bardzo ciepły artykuł w paryskiej „Illustration”.

W artykule tym podkreślił Poincaré niezwykle zalety i zdolności Brianda oraz zaznaczył, że Briand zawsze stał ponad oskarżeniami, które przeciw niemu wysuwano.

I tak np. kiedy w czasie wojny światowej ówczesny premier Clemenceau zabrał wszystkie materiały, dotyczące rzekomo szkodliwej działalności Brianda, to potem kiedy Briand został premierem nie zniszczył tych dokumentów, ale napisał

tylko nad tekstem: „Zbiór głupstw i niesłusznych oskarżeń pod moim adresem”.

Pochwała pośmiertna Brianda przez Poincarégo wywołała wielkie oburzenie wśród skrajnej prawicy. Wczorajsza „Action Francaise” ostro krytykuje artykuł i twierdzi, że co do samych faktów Poincaré pomylił się bardzo.

NOWA PRÓBA UPROWADZENIA DZIECKA BOGATYCH RODZICÓW.

New Jork. — O nowej niezwykłej bezcelnej próbie porwania dziecka donoszą z miejscowości New Brunswik w stanie New Jersey.

Tym razem bandyci zamierzali uprowadzić dziecko bogatego fabrykanta Seward Johnso. Wdarli oni do pokoju dziecka, spostrzegła ich atoli na czas piastunka, która krzykiem zaalarmowała domowników. Kiedy bandyci próbowali się, iż plan ich nie powiedzie się, szybko zbiegli. Portjer, który przybiegł z pomocą, strzelił kilkakrotnie za bandytami lecz nie trafił. Zdołali oni uciec przed pościgiem.

AMERYKA SZUKA W EUROPIE ZBYTU DLA SWYCH ZBÓŻ I BAWELNY.

Waszyngton. — Amerykański minister rolnictwa podał obecnie do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych rozpocznie wkrótce energiczną kampanję za sprzedażą zboża i bawełny w Europie. Zamiar Ameryki zalania rynków europejskich zbożem amerykańskim i bawełną stoi w związku z olbrzymimi zapasami, jakimi rozporządzają obecnie farmerzy amerykańscy.

WALKA Z AGITACJĄ KOMUNISTYCZNĄ W HISZPANII.

Madryt. — Na koniec marca ekstermiści hiszpańscy planowali ogłoszenie strajku generalnego w całej Andaluzji.

Obecnie policji udało się aresztować przywódcę tego ruchu, oraz mordcę premiera Dato w osobie Casanellas, który po dokonanych zamachach zbiegł w roku 1921 do Rosji sowieckiej, gdzie wstąpił do armii czerwonej w charakterze lotnika.

Casanellas powrócił do Hiszpanii po ogłoszeniu republiki, aby powtórnie uprawiać agitację komunistyczną, za co obecnie został w prowincji Sevilla aresztowany.

Równocześnie władze hiszpańskie wydały za uprawianie agitacji komunistycznej korespondenta sowieckiej agencji „Tass”.

OTWARCIE MOSTU NAD ZATOKĄ SYDNEYSKĄ.

London. — Wczoraj o godz. 10-ej rano, według czasu australijskiego, odbyło się uroczyste otwarcie nowego jednokolumnowego mostu, przerzuconego w Sydney nad całą zatoką. Uroczystości, związane z aktem otwarcia, trwać mają przez cały dzień. Rząd australijski otrzymał gratulację od króla Jerzego i członków rządu londyńskiego. Prasa londyńska w długich artykułach opisuje nowy most, jako 8-my cud świata. W momencie otwarcia

Kino-Teatr „NOWOŚCI”

Największy przebild sezonu!

Pieśń Trubadura

W rol. głów. Don Jose Mojica i Mona Marie

Nad program: Tygodnik dźwiękowy Foxa.

Wejście od 50 gr. Szcz. w afisz. Wejście od 50 gr.

pod łukiem mostu przepłynęło 150 szybkich lodzi motorowych oraz 30 okrętów rozmaitych narodów. Nad mostem krążyła eskadra samolotów. 21 wystrzałów armatnich obwieściło, że most jest otwarty. Tuż przed samym aktem otwarcia zaś, szedł incydent, który zakłócił uroczystości. W chwili, gdy premier skierował się w stronę mostu, aby dokonać przecięcia wstęgi, oficer policji konnej doskoczył i, wyciągając szablę, przeciął wstęgę, wołając: „W imieniu Nowej Południowej Walji ogłaszam most za otwarty”. Inni oficerowie ściągali go z konia. Okazało się, że jest to niejaki Groote, członek partji Campbella, organizacji o podłożu fałszywym, zwalczającej obecny rząd socjalistyczny Langa. Aresztowano go niezwłocznie. Zerwana wstęga naprawiono i w kilka minut później Lang dokonał ceremonii otwarcia. Pogłoski o szybkim się jakoby zamachu na osobę premiera Langa, którego rzekomo zamierzano zrzucić z mostu do wody, okazały się nie prawdziwe, a zamach ograniczył się jedynie do awanturniczego wystąpienia Groote’a.

SPREŻYNY AKCJI HITLERA.

Berlin. — „Vossische Zeitung” analizuje przyczyny wielkiego przystępu głosów hitlerowskich w Prusach Wschodnich, twierdzi, że podzielała na to tylko propagandna szereźnia paniki wśród ludności przy pomocy rozszewiania pogłosek, jakoby wojska polskie maszerowały na Prusy Wschodnie. „Tylko wybór Hitlera na prezydenta może uratować jeszcze Prusy Wschodnie”, głosił agitatorzy Hitlera na wiecach wyborczych. — Dzień przed wyborami hitlerowcy puścili fantastyczną pogłoskę, że oddziały polskie wkroczyły już w granice Prus Wschodnich. Pogłoski te wywołały, jak pamićny nastroj po wsiach, że ludność wiejska czuyła już przygotowania do masowej ucieczki w głąb kraju w obawie wojny.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

Frankfurt. — W Mörfelden, gdzie partja komunistyczna posiada większość w radzie gminnej, doszło do walki pomiędzy komunistami a policją miejscową i wezwaniem pogotowiem policyjnym z Darmstadtu. Powody zajścia są następujące: Przewizoryczny zastępca chorego komunistycznego burmistrza odmówił złożenia przysięgi służbowej, wobec czego przysłano komisarza rządowego. Tysiączne tłumy ludności nie dopuściły komisarza rządowego do ratusza, przecinając jednocześnie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Z tłumy ostrzeliwano i obrzućcano policję kamieniami.

KRWAWY BUNT W WIEZIENIU MEKSYKAŃSKIM.

Nowy Jork. — W Węgrzcu w Meksyku wybuchł bunt w więzieniu.

W walce z policją trzech więźniów zostało zabitych. Jeden policjant poniósł śmierć, a pięciu odniosło rany.

Tajemnica śmierci Kreugera

Sensacyjne aresztowanie właściciela banku w Paryżu. — Dziwaczne pogłoski na giełdzie.

Paryż. — W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały znanego w Paryżu bankiera, Barrault, który utrzymywał bliskie stosunki z zmarłym tragicznie Iwarem Kreugerem.

Aresztowanie jest komentowane w pańskich kołach giełdowych w sposób najrozmaitszy, przyczem uporczywie utrzymuje się wersja, że Barrault przyczynił się do samobójstwa szwedzkiego króla za pałec.

Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że w przeddzień śmierci Kreuger kilkakrotnie telefonował do mieszkania bankiera Barrault, zamierzając odbyć z nim konferencję. Jednakże bankier, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ukrywał się przed Kreugerem.

Pozatem stwierdzono, iż w posiadaniu bankiera Barrault znajdowały się w przeddzień samobójstwa szwedzkie papiery wartościowe. przewiezione ze Sztokholmu

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Premiera w poniedziałek, 21-go marca br
Ceny miejsc: zniżone od 20 gr. za krzesło
parterowe do 1 zł 1.50 za miejsce w loży.
Na pierwszy seans wszystkie krzesła 70 gr.
SALA OGRZANA!

Rozkoszny film produkcji „British Gaumont” osnuty na tle blasków i cieni świata artystów p. t.
ŚPIEWACZKA z ZAUKĄ
w wykonaniu **SARI MARITZY** (bohaterki „Bomby nad Monte Carlo”)
BERTY COOTE i **WILLIAMA FRESHMANA**
Zwondnicze blaski kariery gwiazdy rewjowej! — Kultury atelier kincm. — Oszałamiająca wystawa!

Nad program: „**KŁOPY SZATANA**”
groteka dźwiękowa ilustracja w sposób żartobliwy
czułości piekła. **Dźwiękowy Tygodnik Paromoutu i Kronika Filmowa P. A. T. a.**
Początek o g. 5 po poł. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.
Uwaga! W czwartek, piątek i sobota (24, 25, 26 marca)
ze względu na Wielki Tydzień Kino-teatr nieczynny.

przez jednego z finansistów szwedzkich, Hogmanna. W jakij sposób papiery te, cenne niane na 30 milionów koron szwedzkich dostały się do rąk Barrault'a, nie wiadomo. Jedno jest pewne, że Kreuger usiłował wydstać te papiery, lecz nie udało mu się odnaleźć ukrywającego się bankiera.

Obecnie papiery, których brak przyczy nił się, być może, do samobójstwa Kreugera, znajdują się w rękach jednego z przyjaciół Barrault'a. Policja paryska czyni wszelkie wysiłki, w celu odnalezienia ukrytych papierów.

KRYZYS TEATRALNY WE FRANCJI

Paryż. — Kryzys teatralny we Francji zaostriżył się znacznie wskutek ustąpienia intendenta opery paryskiej i objął nietylko teatry subwencjonowane, ale wszystkie sceny francuskie, nie wyłączając teatrzyków i kabaretów. Przedsiębiorstwa teatralne cierpią wskutek zbyt wielkich podatków i spadku wpływów. Związek dyrektorów teatrów nosi się z zamiarem zamknięcia wszystkich teatrów we Francji na znak protestu. Prezes Zw. oświadczył wczoraj, że myśl ta jest poważnie rozważana, ale że przedtem nastąpią narady z rządem, ponieważ dyrektorzy nie chcą postawić publiczności — przed faktem dokonanym. Pracownicy scenicznej protestują wszelkimi siłami przeciwko obniżeniu zarobków, twierdząc, że nie przyczyni się to wcale do złagodzenia kryzysu.

SAMOBÓJSTWA W NIEMCZECH

Berlin. — W ciągu 1931 r. popełniono w Berlinie samobójstwo 1.900 osób, czyli o 73 osoby więcej, niż w poprzednim roku. Ilość samobójstw, popełnionych przez mężczyzn, zmniejszyła się z 64 i pół proc. na 61 proc., natomiast ilość samobójstw kobiecych wzrosła procentowo.

KS. BISKUP ŁOZIŃSKI CIĘŻKO CHOROZY

Pińsk. — J. E. ks. Zygmunt Łoziński, biskup piński, w ostatnich dniach ciężko zaniemógł. W dniu wczorajszym odbyła się operacja. Stan chorego ks. Biskupa w dalszym ciągu jest groźny.

POŻAR W POZNAŃSKIM KINIE „CORSO”

Poznań. — W nocy z soboty na niedzielę wezwano straż pożarną na ul. Wielką do teatru świetlnego „Corso”, gdzie wybuchł pożar w kabine operatora. Przyczyną było prawdopodobnie nagłe zwarcie się przewodów elektrycznych.

Równocześnie ze strażą przybyło pogotowie ratunkowe, które zaopatrzyło i przewiozło do szpitala ciężko poparzonego operatora, Wawrzyńca Liske.

Gdy zajeżdżała straż, cała kabina była już w płomieniach. Spłonęły wszystkie filmy, aparat projekcyjny i wszystkie przyrządy. Paląca się taśma filmowa wybuchła ostrym płomieniem, wydzielając kłęby duszącego dymu, co znacznie utrudniało akcję ratunkową. Po całonocnej żmudnej pracy, udało się pożar zlikwidować.

P. Liske, któremu zapalił się film w ręce, odniósł bardzo poważne poparzenia obu rąk aż do twarży.

Wybryki w Synagodzie

Ulotki antypaństwowe, rzucone z galerji.

Warszawa. — Wczoraj, z okazji uroczystości imieninowych p. marszałka Piłsudskiego, w synagodze na Tłomackim odbyło się nabożeństwo, na które uzyskali z wielkim trudem wstęp uczniowie szkół żydowskich. „Z wielkim trudem” dlatego, że niedawno, z okazji obchodu imienin P. Prezydenta Rzplitej, ktoś niepowołany w czasie nabożeństwa wypuścił w synagodze gołębia z czerwoną wstęgą, wywołując konsternację wśród publiczności, nieprzygotowanej na tego rodzaju demonstrację komunistyczną. Zajęcie to skłoniło zarząd synagogi do zachowania tym razem daleko posuniętej ostrożności: zgodzono się na obecność młodzieży szkół żydowskich dopiero wówczas, gdy nauczyciele przyrzekli bezwzględny spokój. Tymczasem wbrew zapewnieniom do synagogi zakradli się komunisty, którzy w

czasie przemowy kaznodzei, dr. Schora, rozrzucili z galerji plik ulotek antypaństwowych, poza tem z tłumy młodzieży wypuszczono gołębia z czerwoną wstążką Ptak, latając po synagodze, osiadł na framudzie. Wśród publiczności i młodzieży powstała zrozumiiała panika. Zjawiła się po nabożeństwie zaalarmowana policja i zatrzymała wskazanych jej rzekomych sprawców demonstracji: ucznia 17-letniego Izraela Kota i 16-letnią Bajlę Eidelsonównę, uczennicę. Już po aresztowaniu tych osób, ktoś zawiadomił telefonicznie kancelarię synagogi, że gołębia puściła jakaś panna z galerji. Pannę tę odszukano i zaproponowano jej, by zameldowała się dobrowolnie w policji i uwolniła nie-

Marja BOGDA, Adam BRODZISZ, Eug. BODO, Zula POGORZELSKA, St. JARACZ, Cz. SKONIECZNY, Chór WARSZA

ślusnie zatrzymanych. Propozycję tę pan na uznała za naiwną i spieszenie umknęła przed policją.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
Dzisiaj i dni następnych!
Przygody słynnego chińskiego detektywa
Charlie Chana
w wielkim dramacie kryminalnym
TAJEMNICZA ŚMIERĆ
albo **TRZY STRZAŁY**
Emocja! Napiecie! Fascynująca Intryga!
NAD PROGRAM
Aktualności Dźwiękowe FOXA
z całego świata.
Szczegóły w afiszach!

już wkrótce ukażą się w największym polskim 100% dźwiękowou **BEZIMIENI BOHATEROWIE**

KRONIKA

Wtorek 22 MARCA
Dzisiaj — Saturnina
Jutro — Katarzyny Szw. pn.
Wschód słońca o godzinie 5.41
Zachód „ ” 17.01
Kalendarz historyczny:
Odparcie Szwedów z Pod-
czestochwy w 1656 roku.

— **Wielki Tydzień.** Tak się nazywa ostatni tydzień przed uroczystością Wielkiej Nocy dla wielkich tajemnic wiary nąszej, jakie się w nim odbywają. Dlatego też nazywa się Święty. Wielkie były umartwienia w tym tygodniu na Wschodzie, gdzie poszczono o soli, chlebie i wodzie, dodając owoce i surowe jarzyny. Na Zachodzie poszczono w ten sposób tylko w Wielki Piątek. Z postem łączono modły, czuwania nocne, twarde łoża, uczynki miłosierdzia i t. p.

Przypomnienie męki i cierpienia Chrystusa Pana w tym tygodniu odbywa się przez czytanie Pasji w W. Wtorek według św. Mateusza, w W. Środę według św. Łukasza i w W. Piątek według św. Jana podczas mszy św., przez odprawianie Ciemnej Jutrznj oraz przez zmianę dzwonów na kołatkę od Gloria W. Czwartku do Gloria w mszy Wielkosobotniej.

Wielkie są i święte tajemnice naszej wiary, które w Wielkim Tygodniu rozważamy. W tych modlitwach, pieśniach, obrzędach i symbolach zawiera się najrzeczniejsza poezja religijna.

— **Z Patronatu Tow. Opieki nad więźniami.** Patronat Tow. Opieki nad więźniami w Częstochowie wzywając lat ubiegłych urzęda skromniutkie święcone dla więźniów, pragnąc w ten sposób złączyć ich dusze i serca z ogólną chrześcijańską radością w dniach świąt Wielkanocnych. Niewątpliwie też społeczeństwo miejscowe, jak co roku, poprze dobre zamiary Patronatu i nie poskąpi na ten cel ofiar w gotówce czy w naturze, które przyjmuje Administracja „Gonca Częstochowskiego” lub kancelaria więzienia na Zawodziu.

— **Z wieczoru pieśni legionowych w sali Kameralnej.** W ub. sobotę w teatrze Kameralnym odbył się wieczór pieśni legionowych, z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wieczór zagał dyr. Kobyłecki, poczem orkiestra 27 p. odegrała hymn narodowy. Słowo wstępne o Marszałku Piłsudskim wygłosił poseł dr. Z. Madyecki. Następnie odbyła się część koncertowa. Dzielnie wywycieczony i rozporządzający zasobnym materiałem wokalnym chór „Pochodnia” pod sprężystą batutą p. Władysława Leszczyńskiego wykonał szereg piosenek legionowych, — nagradzanych przez frenezję zgromadzoną publiczność burzą frenetycznych oklasków.

W części drugiej programu piosenki: „Ciężkie czasy legionera”, „Smutna doła” i inne wykonane były z udziałem solisty p. Henryka Guzika, którego świeży dźwięczny tenor mile rozlegał się na tle przyspiewów refrenowych.

Część trzecia wypełnił obrazek obywatelstwa życia legionów — śpiewy, muzyka i żarty obozowe przy ognisku, zakończone płomienną mową patriotyczną p. A. Piekarskiego, wygłoszoną pod oświe-

tlonem i spowitem zielenią popiersiem Marszałka Piłsudskiego.

Wieczór pieśni legionowych zaszczylił swą obecnością p. starosta Kühn, komisarz Mazur, pos. Biłuchowski, tudzież liczni przedstawiciele wojskowskości, władz samorządowych i instytucji kulturalno-społecznych.

— **Z Akademji w „Grand-Kinie”.** W ub. niedzielę o godz. 12-iej w południe odbyła się w „Grand-Kinie” Akademia z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana staraniem miejscowego Związku „Strzelca”.

Na wstępie orkiestra 27 p. p. pod batutą st. sierż. Wcisło odegrała hymn narodowy, którego licznie zgromadzona publiczność wysłuchała, powstawszy z miejsc, poczem obszerne prelekcje o życiu i działalności społecznej Marszałka Piłsudskiego wygłosił znany literat p. Młodożeniec z Warszawy, który na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, żywo podjęty przez zebranych. Orkiestra ponownie odegrała

hymn, a następnie odbyła się część koncertowa Akademji.

Mieszany chór Seminarjum Naucz. Męskiego i Państwowej Szkoły Ochrońniarek wykonał pod batutą prof. Cichonia „Pierwszą Brygadę” i szereg pieśni, a dalej sam chór żeński odtworzył melodyjnie kilka piosenek ludowych, zbierając świetne oklaski.

Pani Ceranka zadeklamowała z nutą podniosłego patosu „Ojczyznę” Wyszo-mirskiego i „Rocznice” Niedziałkowskiej, wreszcie na zakończenie odbył się koncert orkiestry 27 p. p., która wykonała kilka utworów symfonicznych, nagrodzonych huczern brawem publiczności. — Koncert przeciągnął się do godz. 2-giej po południu.

— **Wiosna kalendarzowa.** Z dniem 21 b. m. rozpoczęła się wiosna kalendarzowa, w rzeczywistości jednak zima, która długo ociągała się z przyjściem, teraz nie chce jakoś ustąpić pola i narazie nie wiadko jeszcze wyraźnych oznak wiosny. — Zima i zawiewe śnieżne trwają nadal, nie wiadomo też, czy chociaż na święta będziemy mieli cieplejszą pogodę wiosenną.

— **Z Akademji młodzieży seminaryjnej w sali Straży Ogniowej.** W ub. niedzielę wieczorem w udekorowanej sali Straży Ogniowej odbyła się Akademia z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego, urządzona staraniem młodzieży państw. Seminarjum Naucz. Męskiego przy współudziale uczeni państw. Seminarjum dla Ochrońniarek.

Wartościową prelekcję o roli Marsz. Piłsudskiego w odbudowie Państwa Polskiego wygłosił prof. Dąbrowski, nagrodzony huczerni oklaskami przez zgromadzoną publiczność, poczem w części koncertowej nastąpiły produkcje chóru męskiego, mieszanego i żeńskiego oraz orkiestry smyczkowej Seminarjum Naucz. Znakomicie wywyczone chóry i orkiestra pod batutą prof. Cichonia wykonały nader obfity program i zyskały ogólny aplauz. Miłutko brzmiał chór młodych uczniów Szkoły Cwiczeń, dobrze również wypadła deklamacja ucznia Seminarjum.

Publiczność opuszczała Akademię seminaryjną pod doskonałym wrażeniem.

Strajk „elektryczny” będzie trwał nadal

Z zebrań Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego.

W ub. niedzielę o godz. 12-iej i pół w poł. w sali Straży Ogniowej odbyło się ogólne zebranie sprawozdawcze członków Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie z udziałem delegatów innych miast, prowadzących również akcję o tańszy prąd elektryczny. Sala była przepełniona.

Obrazy zagał prezes Zrzeszenia p. Musiał, który przewodniczył zebraniu w dalszym ciągu, zapraszając do stołu przysłuchanego delegatów innych miast i członków Zarządu miejscowego. Sekretarżował p. Raport.

W przemówieniu wstępnym p. Musiał dał jaskrawe przykłady drożyzny prądu wogóle oraz specjalnie przy użyciu elektrycznych naczyń i przyrządów, jak czajniki, żelazka i t. p., sprzedawane na raty przez Elektrownię, a zużywające dużo drogiego prądu (po 98 gr. zamiast po 14 gr.), podkreślił dalej, że Elektrownia nie jest placówką handlową, opartą na zdrowych podstawach, ale na wyzysku, to też nadal prowadzić musimy walkę i korzystać z prądu po dotychczasowych cenach nie będziemy.

Następnie przemawiali przedstawiciele innych miast: z Piotrkowa p. Piotrowski, który zakomunikował, iż strajk „elektryczny” trwa w Piotrkowie od 5-ciu tygodni z niezwykłą solidarnością całego społeczeństwa częstochowskiego o wytrwanie w strajku, o zademonstrowanie właśnie w czasie nadchodzących świąt, że ani jedna żarówka nie będzie się palić, a ciasna i na błędem rozumowaniu oparta polityka Elektrowni musi się zmienić i odnieśćemy zwycięstwo; z Radomska p. Szykułski, który zobrazował przebieg akcji o tańszy prąd, prowadzonej w Radomsku już od 1926 r., oraz obecny przebieg zupełnego bojkotu Elektrowni bel-

gijskiej, następnie przytoczył, iż Elektrownia ta, starając się o nową koncesję rządu na szereg powiatów, sama już w swoim nowym projekcie koncesji podała cenę prądu do światła na 90 gr., opłatę miesięczną za liczniki na 1 zł. i t. d., wreszcie wskazał, że wskutek prowadzonego tak szerokiego bojkotu akcje Elektrowni na giełdzie nieuchronnie musią wkrótce spaść; z Kielc p. Kluska, który w imię społeczeństwa kieleckiego nawoływał do solidarności w strajku „elektrycznym”; z Piotrkowa p. Szklarski, który w nader gorących słowach nawoływał do solidarności zwłaszcza wobec podstępnych wezwań Elektryczni, że indywidualnie może udzielać ew. ulg, gdy tymczasem walkę koniecznie musimy wygrać z obcym kapitałem, traktującym nas, jak stado baranów; z Tomaszowa p. Karcher, który podkreślił mocne stanowisko społeczeństwa tomaszowskiego w całkowitym bojkocie Elektrowni i wywołał ogólnie poruszenie pełne wesołości, ukazując zebranych żalobną klepsydre w czarnych obwódkach, a donoszącą, że „Jakob Gold man, używający światła elektrycznego, zmarł śmiercią moralną dla społeczeństwa” — klepsydra ta rozlepiąca była na murach m. Tomaszowa i odniosła naitych miastowy skutek... „nieboszczyk” przestał palić światła elektryczne; w dalszym ciągu p. Bielecki z Radomska, p. Skrobacz z Kielc i p. Jeziorski z Piotrkowa gorąco nawoływali w swoich przemówieniach do solidarności. — Oklaski i okrzyki rozlegały się raz po raz w toku wszystkich przemówień.

Następnie zabrał głos poseł Piekarski, który podkreślił, iż walka prowadzona jest z przeciwnikiem poważnym i nikt nie obiecywał, że po tygodniu już odniesie ona skutek. Z jednej strony stoi wielka Elektrownia, która, jak pisze, ma deficyt,

**Pocztówki świąteczne,
i Prima Aprilisowe,
Abakury,
Podarki świąteczne,
Papery w wielkim wyborze
poleca Sklep „Gońca” Aleja 26
i filja Narutowicza 20.**

rozporządzając dziesiątkami milionów miesięcznie, a z drugiej strony — solidarne społeczeństwo, które uświadomiło sobie, że jest zanadto strzyżone. Dalej podkreślił mówca, iż społeczeństwo, przeprowadzając dziś oszczędności w różnych kierunkach, ma prawo domagać się obniżenia cen elektryczności i akcja ta nie koliduje z interesami rządu. Tymczasem Elektrownia obrała niewłaściwą taktykę, bo zamiast wszcząć pertraktacje z Zrzeszeniem, śle memoriały do rządu ze skargami na posłów, którzy przyłączyli się do akcji, oraz na Komitety, przedstawiając ich działalność tak, jakby nosiła ona cechy antypanstwowe. W końcu p. poseł podkreślił, iż społeczeństwo raz podjętą walkę musi przeprowadzić do zwycięskiego końca, bo jeśli tę walkę przegramy, to płacić będziemy nie 98 gr., ale 1 zł. 35 gr. za kilowat — godzinę światła, jak to może być liczone według koncepcji Elektrowni.

Sprawozdanie z przebiegu akcji Zrzeszenia na terenie Częstochowy złożył inż. Wolberg. Według dokonanych obliczeń w Częstochowie 97 i pół proc. abonentów Elektrowni solidarnie strajkuje, nie używając prądu elektrycznego do oświetlenia. Wogóle produkuje Elektrownia 80 proc. prądu do sily i 20 proc. specjalnie drogiego prądu do światła, a 96 proc. tego prądu oświetleniowego idzie na marne, tak, iż Elektrownia traci 8 do 9000 zł. dziennie. Zrzeszenie oddało już Elektrowni przez rejenta 3000 deklaracji z podpisami abonentów z prośbą o zdjęcie licznika i dotychczas monterzy Elektrowni zdjęli około 2000 liczników, dalsze deklaracje takie są już podpisane i będą wkrótce Elektrowni wręczone, tak, iż ogółem zadeklarowało zdjęcie licznika 33 proc. abonentów w Częstochowie. Przy zdejmowaniu liczników zachodziły liczne próby zastraszenia, że światło już nigdy nie będzie w danym lokalu założone, czemu nie należy dawać wiary, bo odpowiedni paragraf koncepcji nakazuje Elektrowni każdorazowo dołączenie światła na każde zyczenie. Ze strony Elektrowni żadne propozycje nie były wysunięte, a Zrzeszenie, wystosowawszy do Elektrowni znane, ustalone na Komitecie Międzymiastowym żądania (50 gr. światła, 40 proc. niższa dla sily, liczniki bez opłaty po 2-ach latach i t. d.), tylko na zasadzie tych warunków wszcząć może pertraktacje. Zrzeszenie, liczące dziś 30 proc. ogółu abonentów jako członków, ma poparcie całego społeczeństwa, prowadzi też coraz szerszą akcję. Chociaż palących światła poza kotarami i okiennicami jest zaledwie 3 proc., należy uważać aby bojkot był całkowity, łamistrąjków napiętnować, nie uprawiając jednak żadnego terroru. Kontrolę przeprowadzają specjalne komisje lotne w składzie 90-ciu osób, na leży jednak, aby wszyscy zwracali uwagę na konieczność solidarności, a wówczas walka zakończy się zwycięstwem abonentów.

W zakończeniu zebrani huczniei oklaskami uchwalili następującą rezolucję: „Obecni na nadzwyczajnym zebraniu sprawozdawczym Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie dnia 20 marca r. b. uchwalają:

1) wyrazić uznanie Zarządowi Z. A. P. E. za konsekwentne przeprowadzenie uchwał poprzedniego walnego zebrania, a mianowicie za przeprowadzenie akcji bojkotowej w stosunku do tut. Elektrowni.

2) zebrani uchwalają wyrażenie wotum zaufania Zarządowi Z. A. P. E.

3) zebrani żądają przeprowadzenia dalszego bojkotu w formie najostrożniejszej, przyczem sposób wykonania pozostawia się Zarządowi.

4) wszelkie poczynania Zarządu w przyszłości zebrani członkowie aprobują,

5) zebrani piętnują postępowanie nieuczynnych jednostek, które dla względów samolubnych ku szkodzie całego społeczeństwa używają choćby częściowo światła elektrycznego. Hasłem społeczeństwa

winno być: „Niech sąsiad sąsiada się wstydi”.

6) zebrani zobowiązują się służyć wszelką pomocą komisjom lotnym.

7) zebrani wzywają do dalszego zrzekania się liczników.”

Podziękowaniem za liczne przybycie przewodniczącą p. Musiał zamknął zebranie.

— **Z teatru Kameralnego.** W poniedziałek o godz. 8ej m. 30 wiecz. po raz ostatni znakomita komedia w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego: „Piorun z jasnego nieba”.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicz i Fryderyk, III Aleja 50; Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Pożar w fabryce chemikali.** W nocy na 20 bm. o godz. 0 m. 25 w fabryce chemikali „Aniołów” przy ul. Warszawskiej nr. 445 powstał pożar, spowodowany silnym rozpaleniem pieca, przyczem spalił się dach nad suszarnią, oraz róż. chemikalia, wartości 3.500 zł. Dochodzenie w toku.

— **Pijacka bijatyka na Stradomiu.** W ub. sobotę na ul. Oficerskiej na Stradomiu powstała bójka pomiędzy pijanymi mieszkańcami Sfardomia i Ostatniego Grosza, w rezultacie której Wikliński Paweł doznał ciężkiego uszkodzenia ciała, wskutek zadanej mu w głowę rany. Dochodzenie w toku.

— **Groźny pożar w Kłobucku.** W dniu 17 bm. o godz. 23-iej m. 30 w zagrodzie Ignacego Głaba w Kłobucku powstał pożar od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wskutek czego spalił się dom, chora i stodoła, koń, dwie krowy, dwie świni, wartości łącznej 2.000 zł.

Morderstwo rabunkowe przy ul. św. Barbary.

W ub. niedzielę o godz. 3ej po poł w domu Nr. 47 przy ul. św. Barbary ujawniono morderstwo rabunkowe, popełnione na osobie mieszkającego tam samotnie w swoim pokoiku 69-letnim Janie Posyłka.

Staruszek nie pokazywał się już od ub. środy, co wreszcie zwróciło uwagę sąsiadów. Właściciel domu wraz z innymi lokatorami dokonał wczoraj otwarcia zamkniętych drzwi do pokoju Posyłki. Znalezione tam już tylko zimne jego zwłoki, leżące w kałuży krwi z głęboką raną kłutą w brzuchu. Wywrócone na wierzch kieszenie ubrania ofiary, jak i leżące obok palta zdają się świadczyć nie o zabicie, iż ohydny mord dokonany został z pobudek rabunkowych.

Przyjętą dla zwyrodniałego zbrodniarza mogła być skromna renta, którą zmarły podobno miał przysznana, jako b. zesłańca na Syberję.

Narazie sprawa morderstwa przedstawia się zagadkowo, a pewną wskazówką może być tylko okoliczność, że jeszcze w ub. wtorek słyszano w mieszkaniu Posyłki odgłosy jakiejś rozmowy, prowadzonej w podniesionym tonie, a następnie szybkie odgłosy kroków, zbiegających ze schodów. Może więc być, że Posyłka zamordowany został jeszcze w ub. wtorek, a ustalili sekcja zwłok, jaka dokonana będzie w dniu dzisiejszym. W poniedziałek rano na miejsce zjechała komisja sądowno-lekarska.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ujawnienia mordercy, któremu w razie ujęcia grozi sąd doraźny i kara śmierci.

— **Tajemnicze postrzelenie.** W dniu 19 bm. w pobliżu toru kolejowego Herby — Kuleje w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach postrzelony został w lewą nogę w okolicy kolana Jan Mańka, lat 22, zam. we wsi Nowiny, gm. Węglowice.

— **Zły humor wyładował na szybach.** Apolinary Irzykowski (ul. Piastowska nr. 160/162) zameldował policji, że w ub. sobotę wieczorem Woźniak Stefan, zam.

CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA W. IGNATOWSKIEGO

Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze!
Torty, mazurki i ciasto pierwszej jakości, oraz baranki cukrowe w kilkunastu odmianach, jajki, cukrowe, czekoladowe i galanterje.

Wyroby nasze zostały nagrodzone złotymi medalami w Rzymie i Paryżu.

przy ul. Piastowskiej w cegielni, wszedł w stanie pijanym do jego mieszkania i powybił mu wszystkie szyby w oknach mieszkania i ganku, wyrządzając mu straty w wysokości 60 zł.

— **Nagły zgon.** W dniu 17 bm. we wsi Wałków, gm. Lipie, zmarł nagle na udar serca mieszkaniec tejże wsi, Hugo Wajn, lat 72.

Sprytna oszustka w schronisku dla sierot.

Jedrusik Helena, kierowniczka schroniska dla sierot przy ul. Paulińskiej 12, zameldowała policji, że w ub. sobotę przyszła do schroniska nieznana jej kobieta i oświadczyła, że przywoziła podarunek na święta od hr. Połockiej w postaci produktów żywnościowych, a oprócz tego, że ona ma do sprzedania 6 kop jaj, 6 kg. masła i szynkę, żądając prztem, aby wysłano z nią dwie dziewczyny dla przyniesienia tych produktów.

Kierowniczka schroniska a conto zakupionych jaj, masła i szynki dała owiej kobiecie 20 zł. i wysłała z nią dwie dziewczyny dla przyniesienia produktów. Tymczasem nieznajoma wyprowadziła dziewczyny na Wieluński Rynek, skąd niepostrzeżona przez nie ułotniła się w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

— **Hojny kawaler bez pieniędzy.** W poniedziałek dzisiejszy rano zatrzymać został na tut. stacji kolejowej 26kiewicz Mieczysław z Lwowa, bez stałego miejsca zamieszkania, który sprowadził do bufetu II klasy pewną kobietę i często, jak się piwem, wódką i różnymi zakąskami, nie mając pieniędzy na uiszczenie należności w sumie 9 zł. 60 gr. Zatrzymanego przekazano Sądowi Grodzkiemu.

— **Kradzież... flagi z domu.** Stanisława Gładysz (ul. Marysi 43) zameldowała policji, że w dn. 19 b. m. skradziono jej z domu flagę, wart. 5 zł. Dochodzenie w toku.

— **Już szynka na święta.** Anna Robaszek (Narutowicza 75) zameldowała policji, że w nocy z komórką za pomocą odierwaną zamka skradziono jej szynkę, wart. 6 zł.

— **Zatarg sąsiadek.** W dniu 18 bm. zameldował Aleksander Serwusik (ul. Król. Jadwigi 23) o pobiciu jego żony przez Kremer Stanisławę, zam. tamże.

— **Złodziej w mieszkaniu.** Berliner Dora (Strażacka 5) zameldowała policji, że z mieszkania za pomocą otworzenia żarzątku nieznany sprawca skradł nocną bieliznę i zegarek złoty damski, wartości łącznej 164 zł. Dochodzenie w toku.

— **Czyje kury?** W II-im Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania 12 kur, porzuconych przez nieznaną sprawców, a pochodzących z kradzieży.

— **Nowa specjalność złodziejska.** Chaim Rzesak (Aleja Wolności 19) zameldował policji, że w porze nocnej w domu przy ul. Garncarskiej nr. 10 skradziono z ogólnej ubikacji podwórzowej 2 automaty naskiskowe, wart. 150 zł.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 19-go marca. Waluty. Doł. Stan. Zieđn. 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88).

Obroty mniei, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.90%, Rubel złoty — 4.81%. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.56; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.74. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin — 212.45. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 209.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych — niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

DO SZ. P. T. PUBLICZNOŚCI.

Długotrwała walka o niższe cen prądu, z którą to walka nasze przedsiębiorstwa najpełniej się solidaryzowały i solidaryzują, postawiła nasze warsztaty pracy zatrudniające kilkadziesiąt ludzi w nadzwyczaj ciężkim położeniu materialnym.

Przygnębiający nastroj lokali naszych, skąpo oświetlonych, a najgłośniejsze — zgaśnięcie świateł reklamowych zastraszająco wpłynęło na zmniejszenie się frekwencji w naszych lokalach.

Próba obniżenia cen biletów zawiodła i stanęliśmy wobec likwidacji naszych warsztatów pracy. Te właśnie powody — chęć ratowania wieloletniego dobru, jakim są nasze przedsiębiorstwa skłania nas do konieczności oświetlenia kinoteatrów co z dnim dzisiejszym czynimy w porozumieniu z Z. P. E.

Jednocześnie zaznaczając, iż całkowicie i bez zastrzeżeń solidaryzujemy się ze słuszną akcją społeczeństwa dążącego do obniżenia cen za prąd elektryczny i prosimy Sz. Publiczność o dalsze poparcie w-naszej uczciwej pracy — przez odwiedzanie jaknajliczniejsze naszych lokali.

Z wysokiem poważaniem

DYREKCJE: „GRAND KINO”, TEATR „NOWOŚCI”, TEATR „ODEON”

Ostatnie wiadomości.

NOWY PROCES POLITYCZNY W MOSKWE.

Moskwa, 21.3. — Według informacji kół oficjalnych proces Judy Szterna, który dokonał zamachu na członka poselstwa niemieckiego, rozpocznie się w bieżącym tygodniu. W związku z procesem niektórzy przedstawiciele korpusu dyplomatycznego mają wzmocnioną ochronę policyjną, gdyż władze sowieckie obawiają się prób nowych zamachów.

ZBLĄKANI LOTNICY OPADLI NA TERYTORJUM CZESKIM.

Berlin, 21.3. — Dwaj lotnicy, którzy podjęli lot w stratosferę, opadli wczoraj w Feltsergu na terytorjum czeskim. Lotnicy zatrzymani zostali przez władze czeskie.

DEMONSTRACJA ANTYPASZYSTOW SKA W WIEDNIU.

Wiedeń, 21.3. — W czasie wczorajszych zawodów piłki nożnej między drużynami austriacką i włoską doszło pod koniec do wrogiej manifestacji politycznej. Mianowicie gdy włosi zęgnali wiedeńskich faszystowskimi podniesieniem rąk, wśród publiczności rozległy się wrogie okrzyki i gwizdy.

ARESZTOWANIE SZAJKI HANDLARZY KOKAINA.

Paryż, 21.3. — W miejscowości Loos policja francuska aresztowała szajkę handlarzy kokainą. Aresztowanymi okazali się: Natan Stopnicki, obywatel węgierski i Rosen Rubin, obywatel polski, obaj zamieszkałi w Antwerpji. W chwili aresztowania znaleziono przy nich większą ilość kokainy, wartości 40,000 fr.

Zmiany w rządzie dokonane

Dymisja i nominacja nowych trzech ministrów.

Warszawa, 21.3. — W dniu wczorajszym nastąpiła zapowiadana rekonstrukcja gabinetu premiera Prystora dotycząca trzech ministerstw.

Otrzymał dymisję: minister rolnictwa Janta Połczyński, minister reform rolnych prof. Kozłowski i minister robót publicznych inż. Norwid - Neugebauer.

Jednocześnie Prezydent Rzplitej podpisał nominację: inż. Ludkiewicza na stanowisko ministra rolnictwa i reform rolnych, prof. Zawadzkiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie skarbu, na stanowisko ministra bez teki, oraz inż. Alfonsa Kühna, dotychczasowego ministra komunikacji, na stanowisko ministra robót publicznych, z tem że zatrudmuje jednocześnie tekę ministra komunikacji.

B. minister reform rolnych prof. Kozłowski otrzymał nominację na podsekretarza stanu w Ministerstwie skarbu.

O powyższych zmianach „Gazeta Polska” pisze, iż rekonstrukcja gabinetu rozczaruje opozycję, gdyż zaprzecza ona jakimkolwiek rozdzikowemu panującemu w łonie stronnictwa rządowego.

ZGUBIONO

kwit lombardu Nr. 13481

4 MORGI

ziemi w Częstochowie, za cmentarzem pod Kuliakami, do sprzedania za 5 tys. zł. Wład. w właściciela: Mstów, Chrąpciska Ignacy. 645

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Kramer. 421

MEBLE

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i krzesła gęste. I Aleja nr. 12, Gliński. 822

OD ZARAZ

do wynajęcia sklep frontowy, piekarnia i dwa pokoje z kuchnią, Zasadnicze komorne Rb. 840 rocznie, Wiadomość u gospodyni, Piłsudskiego nr. 17, 650

DLUGOLETNIA

Wytworzenia pasty do obuwia M. Markowicza w Częstochowie, Katedrałna nr. 20 (dawniej: Strażacka nr. 1) poleca: najlepszej jakości zaprawę do podióg we wszystkich kolorach na wagę po cenie przystępnej.

KUPNA

i sprzedaje placów od 4 tysięcy zł., domów, majątków towarzyskich, gospodarstw, resztek, lokali handlowych, restauracji, cukierni, piwni, sklepów spożywczych. Wiadomość II-ga Aleja nr. 28, Kowalski, od godz. 7 — 10 i 13 — 16ej. 363

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, Aleja Wolności nr. 23. Wiadomość u gospodarza.

FORD-POLCIEŻARÓWKA

W dobrym stanie do sprzedania tania Wied. w Administracji Gońca III-cia Aleja nr. 52.

Ze świata.

(X) **Polska ekspedycja filmowa w głębi pustyni w Algierze.** Jak słychać, polska ekspedycja filmowa, która przed 3. tygodniami udała się do Afryki, gdzie ma powstać pierwszy egzotyczny polski dzwiniowiec, przybyła już na miejsce, rozbiła namioty i przystąpiła do pracy. Nakręcony już cały szereg scen w dzielnic arabskiej Algieru, Kassa, będącej przed stu laty siedliskiem piratów — oraz w dzielnicy znanej przez Francuzów „Quartier reserve” (dzielnica rezerwowa).

W dniu 6 bm. ekspedycja wyruszyła do Biskry i Bon-Soada w głębi pustyni, gdzie zostaną nakręcone sceny bitewne. Pojawienie się członków ekspedycji w Algierze wywołało dużą sensację. Największą uwagę zwracał Bodo, którego arabska broda przy jasnej cerze budziła powszechne zainteresowanie. Podobno żywo interesowano się urodą Marij Bogdy i Nory Ney.

(X) **Największe dochody w Anglii.** Angielskie władze podatkowe ogłosiły niedawno dane statystyczne, dotyczące się wymiaru podatków w Trójkrólestwie w 1930 roku.

Jak się z danych tych okazuje, w roku tym 4,568 osób miało w Anglii dochód roczny, wynoszący od 10.000 do 16.000 funt. szterl. rocznie; 1814 osób — od 15.000 do 20.000 funt. szterl. i również 1814 osób — od 40.000 do 50.000 funt. szterl.

Powyżej jednak 50.000 dochodu miały tylko 253 osoby, powyżej zaś 75.000 do 100.000 funt. szterl. — 104 osoby, a powyżej 100.000 — 103 osoby.

Majątek tych ostatnich 103 osób wynosił razem 24.885.634 funt. szterl.

(X) **Śmierć uczonego podczas wycieczki narciarskiej.** Dnia 13 b. m. tragicznie zakończył życie internista wiedeński i profesor uniwersytetu tamtejszego, dr. Paul Saxl. Profesor wybrał się w większym towarzystwie na wycieczkę narciarską na płaskowzgórze Rax.

Po południu dnia powyższego postanowiono udać się na nartach ze schroniska Otthaus do stacji kolei linowej. Po drodze towarzysze profesora: trzej panowie i jego żona, spostrzegli nagle, że dr. Saxl, który był dość dobrym narciarzem, pada na śnieg i leży nieruchomo na białej powłoce, co pozwalało przypuszczać, że upadek ten nie był przypadkowy, lecz,

że wywołało go zmęczenie.

Zawiadomiony o nieszczęściu gospodarz schroniska, wysłał natychmiast na miejsce wypadku sanie. Nieprzypadkowo uczonemu przewieziono do schroniska i ułożono w łóżku, ale choć wkrótce znalazł się na miejscu lekarz, prof. Saxl skonał, jak się okazało, wskutek ataku sercowego, wywołanego przez zbyt wysiłek fizyczny.

Przerazona tym ciosem straszny małżonka profesora uległa tak gwałtownemu wstrząsowi nerwowemu, że musiano odwieźć ją do najbliższego miasteczka pod opiekę lekarza. Prof. dr. Paul Saxl liczył lat 50 i przez szereg lat był asystentem w klinice Wenkebacha.

Życie Rockefellera

jednego z najbogatszych ludzi świata.

W Niemczech bawi obecnie gospodyni w domu amerykańskiego miliardera Rockefellera, niemka z pochodzenia, pani O., która urlop swój spędza u krewnych.

Już od 20 lat zajmuje ona stanowisko w domu Rockefellera i ona to rządzi całym jego gospodarstwem i całym personelem służbowym, składającym się z 35 osób.

Zimowy pałac Rockefellera obejmuje 75 pokoi i 24 łazienek, prócz pokoi,

dla służby i pomieszczeń gospodarskich. Rzecz prosta, że dla utrzymania w porządku gmachu potrzebna jest cała brygada lokajów, pokojówek, a w kuchniach czynny jest cały sztab kucharzy i ich pomocników.

Co rano gospodyni, pani O., melduje się panu domu i otrzymuje od niej dyspozycje na cały dzień, za których wykonanie jest osobiście odpowiedzialna. Do niej też należy regulowanie rachunków domowych za dostawy produktów, za gaz, oświetlenie i wodę.

Trzy razy tygodniowo przyjeżdża do dóbr Rockefellera samochód ciężarowy, przywożąc kwiaty do dekoracji stołu i całego domu. Zapasy żywności również dostawiane są samochodami kilka razy tygodniowo, stosownie do potrzeby.

Wakacje letnie spędza rodzina w jednym z pałaców położonych w górach. Znajomi i przyjaciele, a tembardziej krewni mogą przyjeżdżać tam każdej chwili nawet pod nieobecność gospodarzy.

Rodzina gospodyni, pani O., żyjąca w Niemczech w mieszczańskich stosunkach kryzysowych, nie może się nasłuchać opowiadań „cioci z Ameryki” o życiu tamtejszych bogaczy. I ich żon, które każda

suknie wieczorową kładą tylko raz jeden a potem oddają ją swoim pokojówkom.

(X) **Wczesne jaskółki w Austrii.** Dnia 9 marca ukazały się w okolicach Wiednia, na linii kolei południowej, pierwsze zastępy jaskółek, powracających z zimowisk swoich.

Jaskółki znalazły schronienie pod okapami zabudowań folwarcznych, ludziska zaś śpią im obficie strawę, litując się nad wyczerpanymi ptaszkami.

— „Kobieta współczesna” Numer 11-ty tygodnika „Kobieta Współczesna” przynosi nam, wiecie interesujących i aktualnych artykułów — treści. Numeru podamy niżej: artykuł wstępny p. t. „Dookoła ustroju szkolnictwa” — Z. Starza. „Następcy mają głos” — Ireny Adamowiczów. „Dzieci specjalnej troski” — „Madame Noire”. — K. Proszyskiego. „List czytelniczki” (ciotki, siostrzence, matki i córki) — M. Woyczyńskiej. „Święto książki na Czerniakowie” — Aliny Orzechowskiej. „Z muzyki” — Heleny Dobrzańskiej. „Z teatrow” — Cz. Wojeńskiej. „Ze sztuki” — Ksawery Dunikowski, N. Samotynowej i dalszy ciąg powieści Williama Locke p. t. „Septimus” w przekładzie Janiny Zawisza-Kraskuckiej.

W dodatku „Mój Dom” — wiele pożytecznych artykułów na temat: życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.

Na tablicy robot — wzór na poduszeczkę, wykonaną haftem — Atelier Tekstylne w Krakowie.

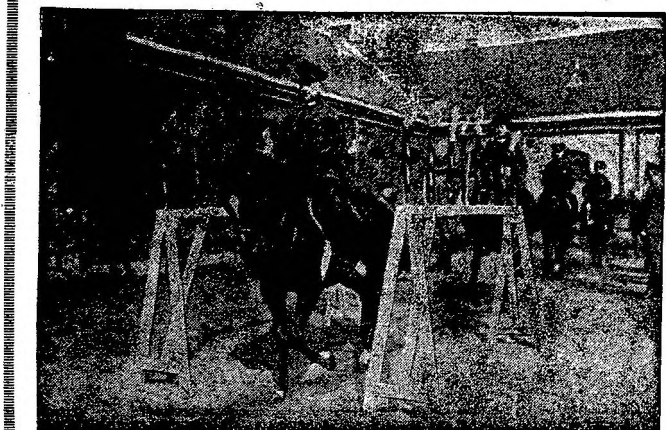
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 22 MARCA.

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Komunikat gospod. 13'35 Muzyka gramofonowa. 15'15 Chwilka lotnicza. 15'25 Odczyt dla maturz. 15'45 Giełda pien. oraz komunikaty rybackie. 15'50 Program dla dzieci. 16'20 Odczyt dla maturz. 16'40 Muzyka gramofonowa. 16'55 Odczyt w języku ukraińskim. 17'10 Odczyt ze Lwowa. 17'35 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Odczyt. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofonowa. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Felieton. 19'45 Transz. z Filh. Warsz. przedostatniego dnia konkursu. W przerwie skrzynka pocztowa. 22'30 Koncert w Poznaniu. 23'00 Dodatek do pras. dzien. radii. 23'05 Komunikaty.

WTOREK, 22 MARCA.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw.
11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunikat meteor. z Warsz. 13'15 Komunikat gospod. 15'15 — 15'45 Transz. z Warsz. 15'45 Intermezzo muz. 16'03 Pogadanka dla dzieci z Wilna. 16'20 Odczyt z Warszawy. 16'40 Muzyka gramofonowa. 17'10 — 18'50 Transz. z Lwowa i Warszawy. 18'50 Rozmaitości 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty sportowe. 19'45 — 23'10 Transz. z Poznania i Warszawy.



Próba sprawności koni policyjnych. Podczas ćwiczeń ulekkolitej konie policyjnej muszą przejeżdżać przez „uliczek” barierową z płonącymi pochodniami. — Widocznie policja niemiecka ćwiczy się w ten sposób do zadań, jakie mogą ją czekać przy dalszej akcji hitlerowców.

Przedruk wzmroniony.

99.

WILLIAM LOCKE

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gadek.

„Oczy Lackadaya mignęły, powieki żątrzępotały, jakgdyby pocisk przeszył mu serce. Wargi zacisnęły się.

— Mogła mi tego pani oszczędzić — rzekł.

Spojrzał na mnie.

— Hylton, dlaczego pozwoliłeś jej pójść? — zapytał.

— Mogłbym z tym samym skutkiem starać się powstrzymać grzmoty i błyskawice — odparłem.

Bo i dlaczego miałbym brać na własną odpowiedzialność szaleństwo tej młodej niewiasty?

— Cyrk jest miejscem mało pociągających rozrywek — rzekł swoim zwykłym tonem. — Wolalabym, żeby mnie pani widziała w music-hallu. Jak się pani podobało przedstawienie?

Wyprostowała się, zwróciła głowę w jego stronę i spojrzała na niego, poczem odwróciła wzrok: szybki głęboki oddech wstrząsnął kilkakrotnie pierśnią lady Auriol. Ku swemu wielkiemu zdumieniu, ujrzałem ciężkie łyzy, spływające po jej policzkach i rękach, które mi podtrzymywała brode. Zorientowawszy się, że płacze, otarła oczy ukradkowym ruchem. Lackadaya odważył się położyć końce palców na jej ramieniu.

— Smutne przedstawienie, lady Auriol. Prawda? Nie jestem zbyt dumny z siebie. Lecz może teraz pani rozumie, dlaczego wolałem pozostawić panią w nieświadomości.

— A jednak powiedział pan Antoniu. Czemu nie mnie? — zapytała lady Auriol.

Chciałem wstać i oddalić się, uważając, że jestem zbytnim świadkiem walki rozgrywanej się między nimi, lecz nagle poczułem, że chwyciła mnie mocno za ramię. Nie mogłem odgadnąć, czy lekka się siebie, czy też Lackadaya. W każdym razie wydawałem się sobie czemś w rodzaju niemej lalki, którą w razie potrzeby użyć było można jako sentymentalnego pajaca.

— Sądze — ciągnęła — że byłam również serdecznym przyjacielem, jak Antoni?

— Owszem — odparł Andrzej — lecz Hylton jest mężczyzną, a pani kobietą. Nie może być żadnego porównania. Mię dzy kobietą i mężczyzną istnieje kłosańska skala uczuciowa. Naprzykład, Hylton szczerzy i oddany przyjaciel, nie romi, o ile mi wiadomo, też nad Petit-Paton.

Czułem się bardzo nie na miejscu, na tej drewnianej ławce, obok pary walczących i zakochanych... Nie mniej, byłem szczerze zainteresowany i głęboko przejęty tą sceną. Wydawało mi się, że Lackadaya jest ponownie przyrodzony w tę godność osobistą i w tę chwalebę, w jakiej wydawałem go przez rokiem.

— Antoni... — zaczęła lady Auriol. Nie mogłem nie zauważyć, że mówiąc o mnie „Antoni”, a nie „kapitan Hylton” chciała zaznaczyć, iż jestem jej bliższym przyjacielem, niż Andrzej.

— Antoni — powtórzyła w swój zaczepny sposób — plakałby gdyby mógł.

Rysy Andrzeja rozplynęły się w dziecinnym uśmiechu.

— Mój Boże! — rzekł. — To „gdyby” stanowi różnicę. Gdyby tak... jak wielką wprowadziłoby to zmianę; gdyby nie... jaki świat przed nami!

Milczała. Chociaż sytuacja była nad wyraz przykra, nie mógłbym zaprzeczyć, iż odczułem pewną satysfakcję, że to ona wychodziła gorzej w tej potyczce. Potraktowała go z okrucieństwem. Niemniej, niespodziewane łyzy były objawem wielkiego wzruszenia.

Djabł podszeptał jej przykrą ripostę: — Mam nadzieję, że pani Paton miewa się dobrze.

Uśmiech zniknął z twarzy Andrzeja. — Wczorajsza burza zdenerwowała ją trochę... ale poza tem czuje się doskonale.

Wstał.

Lady Auriol zawołała:

— Odchodzisz, generale?

Pochwycił w jej głosie nowy ton, gdyż uśmiechnął się ponownie.

— Muszę wrócić do Clermont-Ferand. Dowidzenia, Hylton!

Uściskaliśmy sobie ręce.

— Dowidzenia, mój kochany. Zobaczymy się wkrótce.

Auriol wstała i odwróciła się do mnie plecami. Ponieważ nie istniałem dla nich wcale, zniknąłem jak duch i udałem się w stronę bramy parku, by czekać na nią.

Co do tego, co zaszło między nimi, muszę polegać na słowach lady Auriol. Powtórzyła mi później poezogalną rozmowę.

Po mojem dyskretnem usunięciu się z placu boju stali przez chwilę, milcząc. Andrzej Lackadaya wyciągnął rękę. — Dowidzenia, lady Auriol.

— Nie, są pewne rzeczy, które musimy sobie powiedzieć. Wierzy pan, iż żaluję, że tam byłam?

— Mogę zrozumieć — rzekł oschle. — To boli.

— Dlaczegoż miałoby to znaczyć tak wiele? — zapytał.

— Nie wiem... ale tak jest. Wyprostował się, a jego twarz przybrała ostry wyraz.

— Nie przestaje być człowiekiem honoru, pomimo takiego zawodu; ani też nie jestem niegodyny szacunku, ponieważ pozostaję wierny zobowiązaniu.

— Nie rozumiesz mnie, generale i widzisz w fałszywym świetle — lecz zasluguje na to. Wszystko to boli. Boli strasznie. Nie rozumie mnie pan? Straszna rozpacz i nędza tego wszystkiego. Pan, pan skazany na tego rodzaju życie! I pan cierpi również. Wszystko to jest tak bolesne.

— Niech pani pamięta — odparł — że do tego życia byłem przyzwyczajony. Wychowałem się w niem i z niego wyrósłem.

Czuła się bezgranicznie smutna.

— Sama jestem winna, że przyjechałam — rzekła. — Powinam była pozostawić wszystko tak, jak było w kwietniu. To było piękne... postawił pan kwestię zupełnie jasno, że zostajemy się na zawsze. Nie mogłem, generale, postąpić inaczej i wybac mi wszystko, co powiedziałam. Wmawiam w siebie, że jestem typem kobiety praktycznej i rozsądnej... więc może nie potrafię dać sobie rady w pewnych sytuacjach natury uczuciowej. Jeżeli byłam niemą, to tyłko dlatego, że denerwowała się, a denerwując się zapomniałam, że dokuczam panu, generale. (C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynają od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumerat i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Wielką Prasy Prowincyjnej komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty bys nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Opłaty w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyznaczony. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu tekstów.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.